

# Tradycyjny odpust przyciągnął na Kozubową tłumy

Data publikacji: 29.07.2008 0:00

□

W niedzielę 27 lipca na Kozubowej w Milikowie na Zaolziu na tradycyjny odpust przyszły tłumy ludzi. Już od samego rana na opust św. Anny przybywali turyści – większość wyszła pieszo, niektórzy wjechali na rowery, bardziej leniwi samochodem, a byli i tacy, którzy tam wbiegli - jak co roku zorganizowano bowiem „Bieg na Kozubową”. Tylu ludzi nie było na szczycie Kozubowej już dawno – mówili organizatorzy - na pewno swoje zrobiła także przepiękna pogoda. Chociaż przygotowano bardzo dużo stoisk z gastronomią, i tak po piwo czy jedzenie trzeba było czekać w długich kolejkach.

–Do niedawna nie wiedzieliśmy nawet, że tu jest taki odpust. Chodziliśmy w góry raczej po polskiej stronie. Przeczytaliśmy o tym parę dni temu w Internecie i nie zastanawiając się przyjechaliśmy do Nawsia. Zostawiliśmy tam samochód i przyszliśmy pieszo. Dzieci są wykończone, bo okazało się, że to dalej niż myśleliśmy. Ale w przyszłym roku może też przyjedziemy – opowiadają Marian i Ewelina Czyżowie z Ustronia, którzy weszli na Kozubową z dwójką małych dzieci: siedmioletnią Moniką i trzyletnim Gabrielem.

Odpusty odbywają się tu od roku 1937, kiedy na górze wzniesiono kaplicę św. Anny. Nabożeństwa odprawiane są kilka razy w roku: w dniu odpustu, na św. Jadwigę oraz w Sylwestra. W niedzielę o godz. 9.00 odbyła się msza w języku czeskim, a o 11.00 – po polsku. Można było też wejść na 20-metrową wieżę z dzwonem, która jest otwarta dla zwiedzających tylko raz w roku, właśnie w czasie tego odpustu. Na św. Anny nie zabrakło oczywiście i odpustowych atrakcji: straganów z zabawkami dla dzieci, sercami z piernika, biżuterią, pamiątkami i oczywiście dobrego jedzenia i picia. Była i muzyka: od rana grała góralska kapela „Oldrzychowice”, a Petr Sajdok grał i śpiewał country.

*Zdj: Na św. Anny co roku odbywa się na szczycie Kozubowej, przy kaplicy, tradycyjny odpust. /fot. Elżbieta Przyczko/*

Elżbieta Przyczko